

Mariola Bienko*

**SPOŁECZNE TWORZENIE TOŻSAMOŚCI SEKSUALNEJ
W HETERONORMATYWNEJ PRAKTYCE JĘZYKOWEJ**THE SOCIAL CONSTRUCTION OF SEXUAL IDENTITY
IN HETERONORMATIVE LINGUISTIC PRACTICE

ABSTRACT: The article refers to language not just as a means of constructing sexuality; it also highlights the normative dimension of sexual constructions via language. The theoretical starting point here is the complexity and multidimensionality of language expressing non-normative sexual identities. Collectively naming people whose sexual and gendered practices and identities fall beyond the bounds of normative heterosexuality is an unavoidable and ultimately unresolvable problem. There is a plethora of descriptions, labels, terms, and identities that are used to discuss diversity and sexual preferences. In the past, the term 'homosexuality' was associated with deviance, mental illness, and criminal behaviour, and these negative stereotypes are continually perpetuated by biased language. Exposure to homophobic epithets (e.g., faggot, dyke) has evaluative consequences; they function as labels of deviance for homosexuals and as such contribute to the dehumanisation of these individuals as well as to the creation of social distance towards them. The article demonstrates how lesbian and gay people use terms of abuse, questioning their meaning, adopting certain interpretations while rejecting others. Homosexual persons, both male and female, use the recognition of slang terms to access, identify, and socialise with other members of the gay community.

KEYWORDS: gay and lesbian citizens, language, homophobic labels.

ABSTRAKT: Artykuł odnosi się do języka nie tylko jako narzędzia konstruowania ludzkiej seksualności, ale także akcentuje normatywny wymiar seksualnych konstrukcji za pośrednictwem języka. Teoretycznym punktem wyjścia rozważań są złożoność i wielowymiarowość języka wyrażającego nienormatywne tożsamości seksualne. Wspólna nazwa dla osób, których seksualne oraz genderowe praktyki oraz tożsamości wykraczają poza granice heteronormy, jest nieuchronnym i ostatecznie nierozwiązywalnym problemem. Istnieje ogromna różnorodność opisów, etykiet, terminów oraz rodzajów tożsamości używanych do dyskusji na temat różnorodności w obszarze orientacji seksualnych. Negatywne stereotypy związane z określeniem *homoseksualizm* utożsamianym w przeszłości z dewiacją, chorobą psychiczną czy przestępstwem, zostały utrwalone w postaci językowych uprzedzeń. Ekspozycja na homofobiczne epitetety (np. *pedał*, *lesba*) ma charakter wartościujący, funkcjonują one jako etykiety dewianta i jako takie przyczyniają się do dehumanizacji osób homoseksualnych oraz wytworzenia wobec nich społecznego dystansu. Artykuł pokazuje, w jaki sposób osoby homoseksualne używają tych lekceważących określeń, kwestionując ich sens, przyjmując niektóre interpretacje, a odrzucając inne. Zarówno kobiety, jak i mężczyźni homoseksualni wykorzystują znajomość slangowych terminów do tego, aby uzyskać dostęp, zidentyfikować się i utrzymywać kontakty towarzyskie z innymi członkami homoseksualnej społeczności.

SŁOWA KLUCZOWE: geje i lesbijki, język, homofobiczne etykiety.

* **Mariola Bienko** – Uniwersytet Warszawski, Wydział Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji, Instytut Stosowanych Nauk Społecznych, Katedra Studiów Rodziny i Patologii Społecznej; e-mail: m.m.bienko@uw.edu.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-9165-906X>.

Wprowadzenie

Michel Foucault określa seksualność jako dyskursywną formę organizacji władzy, wiedzy i przyjemności. Sposób, w jaki rozumiemy seks, jest elementem przedsięwzięcia ładotwórczego. Przyjemności ciała zostają uporządkowane w obrębie tego dyskursu i posegregowane na „zdrowe i normalne” oraz „chore i nienormalne” (Foucault 1995). W artykule przyjęte jest krytyczne stanowisko wobec wszelkich esencjonalistycznych teorii sprowadzających seksualność jedynie do kategorii pragnień i biologicznych potrzeb. Seksualność ujmowana jako konstrukt społeczny nie jest domeną naturalną, podlega takim samym uwarunkowaniom, jakim podlegają wszelkie inne kategorie kulturowe. W przypadku aktów seksualnych kultura jest odpowiedzialna za ograniczenia typu „kto” i „jak”. Pierwsze z nich odnosi się do statusu jednostki w społeczeństwie, jej wieku, płci, klasy, etniczności czy stopnia pokrewieństwa, wyznaczając w ten sposób standardy doboru partnera, partnerki czy partnerów. Drugie z ograniczeń wyznacza sposób, miejsce oraz czas aktywności seksualnej (Plummer 1984).

W kręgu kultury euroamerykańskiej sankcjom społecznym podlegają zachowania seksualne nienależące do dyskursu zdominowanego przez heteroseksualną monogamię. Warunki prawne, obowiązujący model rodziny, wartości społeczne faworyzują relację erotyczną pomiędzy kobietą i mężczyzną. Jedynie małżeństwo, reprodukcja i miłość są kulturowymi uzasadnieniami seksu, który w innych przypadkach postrzegany jest jako niebezpieczny, destrukcyjny, podejrzany (Rubin 2004, s. 178). W tym sensie to, co nazywamy „heteroseksualnością”, nie jest dyspozycją daną z natury, stanowi raczej normę utrwalaną i wzmacnianą, profilowaną i kształtowaną przez dominujące przekazy kulturowe. Zajmująca się teoriami władzy, tożsamości i płci Judith Butler dominujący dyskurs nazywa „heteromatriksem” będącym matrycą trzech komponentów: biologii, kultury oraz seksualności. Płeć biologiczna oraz seksualność stanowią jedynie interpretację określoną przez zaistniałe warunki historyczne oraz kulturę (Butler 2008).

Język to jeden z najważniejszych czynników determinujących relacje społeczne, wyznaczających sposoby myślenia, odczuwania i zachowania. Proces powstawania słownictwa dotyczącego seksualności jest elementem społecznego konstruowania rzeczywistości. Język porządkuje sferę seksualnych relacji za pomocą pojęć, przypisując sens otaczającemu światu. Umożliwia również obiektywizację doświadczenia, to znaczy taką jego transformację, w wyniku której owo doświadczenie jest powszechnie dostępne dla innych jako przedmiot poznania (Berger i Luckmann 1983, s. 117). Prezentowane w artykule rozważania dotyczą roli języka w społecznym oznaczaniu i klasyfikowaniu kobiet oraz mężczyzn homoseksualnych. Czynność klasyfikacji wiąże się z uznawaniem i nieuznawaniem pewnych osób za przynależne bądź nieprzynależne do zakresu nazw, które rozstrzygają o tym, co jest „ładem”, a co „nieładem” (Bauman

1995, s. 28). Określenia osób o orientacji homoseksualnej to produkt norm i praktyk kulturowych wyrastających z konkretnej perspektywy widzenia rzeczywistości. Ich treść jest rezultatem społecznych ustaleń, różnych sposobów doświadczania codzienności przez osoby homoseksualne i heteroseksualne. Są to istotne dla uczestników świata społecznego zespoły znaczeń w obszarze wiedzy życia codziennego (Berger i Luckmann 1983, s. 50). Mogą one zawierać etykiety będące narzędziem deprecjacji, wytwarzające złudzenie, że pewna cecha jest stałą właściwością nazywanego zjawiska (Allport 1958), oraz stereotypy, czyli pierwotne klisze emocjonalne, hasła wywoławcze określonej „zbitki poznawczo-emocjonalnej” w systemie pojęciowym akceptowanym przez jednostkę (Marody 1987, s. 188).

Konstrukty seksualnego odmięńca w kulturowych kodach heteronormatywności

Kategorie swojskości i obcości są uniwersalnymi narzędziami do opisu oraz uporządkowania świata społecznego w obszarze stosunków zarówno między jednostkami, jak i między grupami. Opozycja „swój-obcy” ma nadać sens „symbolicznego uniwersum”, wyodrębniając w nim to, co dobre i złe, oswojone i zagrażające. Według Georga Simmla obcy to ktoś, kto zajmuje ambiwalentną pozycję w grupie; pod pewnymi względami do niej należy, pod innymi nie. Jest outsiderem, który dołączył do zbiorowości później, wnosząc w nią swoje odrębne kulturowe wartości i cechy. Simmel ujmował zjawisko obcości w kontekście teorii uspołecznienia, w kategoriach szczególnej konfiguracji i proporcji dwóch cech, występujących zresztą w każdym konkretnym stosunku międzyludzkim, a mianowicie bliskości i dystansu. Obcy to paradoksalnie osoba daleka, która znajduje się przestrzennie blisko (Simmel 2006, s. 204-205). W interpretacji Zygmunta Baumana odgrywa on rolę punktu różnicującego, stanowi krzywe zwierciadło „normalności”, jest nośnikiem wieloznaczności, zróżnicowania. Poprzez sam fakt swojego istnienia podaje w wątpliwość zasadę oczywistości ładu, jego prawomocność (Bauman 1995, s. 81). Jest krytyczną ostoją inności, elementem niepasującym do schematu, który go kwestionuje, podważa jego stabilność i proces „produktowania” jednorodności (Bauman 2004, s. 35).

Inny posiada cechy różnicujące go i/lub wyróżniające spośród pozostałych, które stanowią źródło samoświadomości i odrębności. Innym jest również ten, który przynależy do grupy społecznej o odmiennych cechach. Można więc mówić o dwóch ujęciach rozumienia Innego – osobowym i społecznym, które są ze sobą powiązane. Ekspozycja odrębności indywidualnej i grupowej sprawia, że Inny utożsamiany jest z Obcym, czyli tym, kto posiada odrębny system aksjologiczny, ale też jest niezrozumiały, nieakceptowany, niepoznany (Dąbrowa 2014, s. 15, 16). Zarówno Inny, jak i Obcy poddawani są sądom wartościującym, zazwyczaj o zabarwieniu negatywnym. Odmienność rodzi

się w grupie, jest cechą i składnikiem systemów społecznych. Inny jest tym, wobec którego jesteśmy uprzedzeni, to znaczy odczuwamy antypatię wynikającą z błędnego lub nieelastycznego uogólnienia. Jest to efekt postrzegania drugiego człowieka jako przedstawiciela obcej grupy, przypisywania mu błędnie cech tej grupy, a zarazem tych samych cech wszystkim jej członkom niezależnie od indywidualnych różnic między nimi (Allport 1954).

Obcy w ujęciu Floriana Znanieckiego to ten, kto wkracza na „teren danej grupy, która stanowi zamknięty układ wartości społecznych” (Znaniecki 1990, s. 300). Zdaniem Simmla istotnym wyznacznikiem pozycji „obcego” w społeczeństwie jest fakt, iż nie należy on od początku do danej grupy, wnosi do niej „coś”, czego grupa wcześniej nie znała. Simmel traktuje „obcość” jako pozytywną, „szczególną formę wzajemnego oddziaływania” (Simmel 2006, s. 205). Postulaty uznania inności towarzyszą próbom wypracowania inkluzyjnego porządku społecznego. Odmieńcy, nie tylko z powodu ich podmiotowych praw, są ważną częścią każdego społeczeństwa. Ich obecność zwiększa wrażliwość społeczną na wszelkiego rodzaju kreatywność. Nie każde odejście od normy jest zjawiskiem społecznie szkodliwym. Podobnie jak Georg Simmel (2006) upatrywał niezbędności Obcego w społeczeństwie, tak Émile Durkheim (2000, s. 98-110) dostrzegał źródło siły społeczeństwa w dewiantach – dynamizujących proces zmian społecznych, artykułujących alternatywne normy, wartości i wzory zachowań. Robert Merton (2002, s. 249-252) podkreślał, że dewianci w odróżnieniu od konformistów przejawiają bardziej zróżnicowane sposoby indywidualnej adaptacji do społeczeństwa, wśród których wyróżniał, oprócz innowacyjności i rytualizmu, wycofanie i bunt.

Orientacja seksualna jest desygnatem „inności”, a nawet „obcości” w przypadku osoby homoseksualnej, która w heteronormatywnej przestrzeni społecznej jest postrzegana jako odmieniec. Bliskie więzi pomiędzy osobnikami tej samej płci są rozumiane jako zaburzenie ładu społecznego. Heteronormatywność stanowi mechanizm, który wytwarza inność pragnienia homoseksualnego na podobnej zasadzie jak patriarchy, który według Simone de Beauvoir (2009) czyni z kobiety „inną”. Mary Douglas (2007, s. 79-80) przekonuje, że w każdej kulturze istnieją sposoby radzenia sobie z anomalią, czyli z tym, co inne, obce, co przeciwstawne łaadowi. Na poziomie językowym jednym z nich jest interpretacja, przyporządkowanie etykiety, która oznacza zagrożenie oraz dyktuje właściwy sposób działania wobec anomalii, co w pełnym zakresie uwidaczniają strategie osób heteroseksualnych wobec homoseksualnych kobiet i mężczyzn. Wszelkie przejawy dyskryminacji, kontroli i dominacji realizowane są w postaci zachowań językowych związanych z sytuacjami werbalnej agresji wobec mniejszości seksualnych. Już samo nazwanie wspólnym pojęciem środowiska osób homoseksualnych stwarza poczucie siły i może stać się symbolicznym aktem dominacji. Innym, wskazanym przez Douglas, sposobem jest próba przyswojenia anomalii na użytek kultury własnej celem

poszerzenia jej znaczeń lub otwarcia na znaczenia jeszcze nieodkryte. Współcześnie stopień, w jakim homoseksualizm jest uważany za piętno, zależy w dużej mierze od tego, czy definiuje się go w kategoriach religijnych, prawnych, zdrowotnych.

W przypadku osób homoseksualnych kategoria inności staje się podstawą ich różnych esencjalnych przedstawień, które legitymizują podrzędną pozycję tej grupy w heteronormatywnej przestrzeni społecznej. Rzeczywiste atrybuty osoby homoseksualnej nie mają tak istotnego znaczenia w porównaniu z ich społeczną interpretacją. Gail Rubin zaproponowała hierarchiczną piramidę aktów seksualnych. Według niej zachodnie społeczeństwa pochwalają akty seksualne zgodnie z hierarchicznym systemem wartości. Na samym szczycie „erotycznej piramidy” znajdują się

jednostki zamężne, heteroseksualne, posiadające dzieci. Poniżej znajdują się niezamężne, monogamiczne pary heteroseksualne, a z nimi większość innych heteroseksualistów. [...] Stabilne, długotrwałe pary gejowskie i lesbijskie znajdują się na granicy akceptacji, ale barowe lesby czy lubieżni geje już poniżej wszystkich grup na samym dnie piramidy. Najbardziej zniechęceni seksualnie kasty to w chwili obecnej transseksualiści, fetyszyści, sadomasochiści, prostytutki i gwiazdy porno oraz najbardziej podrzędni z tych wszystkich ci, których erotyzm przekracza pokoleniowe granice (Rubin 2004, s. 178).

Jednostki, których zachowanie jest stawiane wysoko w hierarchii, są uznawane za zdrowe psychicznie, otoczone szacunkiem, nagradzane legalnością społeczną, zinstytucjonalizowanym wsparciem. Jednostki praktykujące seksualne zachowania umieszczone niżej na skali są podejrzewane o chorobę psychiczną, otaczane złą opinią, tracą zinstytucjonalizowane i materialne wsparcie. Odmawia się im nawet człowieczeństwa lub istotnych cech „prawdziwego człowieka”, zwiększając wobec nich społeczny dystans (Slaatten i in. 2014; Fasoli i in. 2016; Bieńko 2019). Tomasz Sikora konstatuje wręcz, że w dyskursach i praktykach kulturowych systemów, opartych na binarnych opozycjach, seksualnych odmieńców wiele łączy ze śmieciami, bo strukturalnie należą oni do „szarej strefy niejednoznaczności” (Sikora 2007, s. 48).

Naznaczanie osób homoseksualnych przybiera różny charakter w zależności od czasu i miejsca. Trwałość wypracowanych przez wieki mechanizmów stygmatyzacji nie byłaby możliwa bez stałego odtwarzania kategorii homoseksualnych dewiantów. Zdaniem Pierre’a Bourdieu osoby homoseksualne doświadczają szczególnej formy symbolicznej dominacji narzucanej przez zbiorowe akty kategoryzacji, ustanawiające znaczące, negatywne rozróżnienia. Przemoc symboliczna w zinstytucjonalizowany sposób buduje zjawisko grupy odrzucenia, która zaczyna być traktowana jako odrębna kategoria społeczna. Stworzone w ten sposób systemy klasyfikacyjne reprodukują w nieskończoność takie same relacje władzy i dominacji. Ustalony porządek społeczny nie wymaga uzasadnienia, oczywiście jest traktowanie homoseksualizmu jako dewiacji (Bourdieu 2004, s. 141-142).

Opisany przez Bourdieu mechanizm dotyczy przede wszystkim mężczyzn, których homoseksualność była w euroamerykańskiej kulturze zdecydowanie bardziej znaczącym piętnem niż w przypadku kobiet, których czyny jako osób uznawanych za niepełnoprawne nie podlegały normatywnym zobowiązaniom. Potwierdza to zjawisko podwójnej nieobecności społecznej lesbijek jako kobiet i jako przedstawicielek mniejszości seksualnej. Relacje na temat osób homoseksualnych w Polsce do XIX wieku dotyczą prawie wyłącznie mężczyzn. Homoseksualne kobiety były w przeszłości, podobnie jak dzisiaj, mniej widoczne społecznie niż homoseksualni mężczyźni. Biorąc pod uwagę mechanizmy wykluczenia, jakie dotyczą nieheteroseksualnych i nienormatywnych mężczyzn i kobiet, na poziomie instytucjonalnym nadal obserwuje się brak odrębnego dyskursu dotyczącego kobiet nieheteroseksualnych w Polsce pomimo pewnych prób zwiększenia ich widzialności.

W społeczeństwach zachodnich historia seksualnej odmienności to przede wszystkim historia narodzin kultury i tożsamości gejów (Dyer 2002, s. 8). Lesbijki sytuują się poza rzeczywistością, którą wyjaśnia heteroseksualna ideologia (Katz 2007, s. 149). Luce Irigaray (2007, s. 22-30) definiuje kobietę jako „Innego”, który pojawia się w męskulinistycznym dyskursie. Jest tym, co nieustanowione, stojąc w opozycji do tego, co męskie. Eve Kosofsky Sedgwick przekonuje, że ochrona przed tym, co kobiece, poprzez mizoginię i homofobię jest w stanie uchronić opartą na zasadach patriarchy męskość (Kosofsky Sedgwick 2005). W XIX wieku tak zwane romantyczne przyjaźnie między wykształconymi i cieszącymi się wysoką pozycją społeczno-ekonomiczną kobietami interpretowane były w kontekście wzajemnej opiekuńczości czy troskliwości, wręcz czułościowości. Nie zauważano w nich groźby trybadyzmu. Dzisiaj również próbuje się infantylizować kobiece związki erotyczne, nie zmienia to jednak dość powszechnego przekonania, że lesbijki podobnie jak geje są elementem destabilizującym przyjęty porządek normatywny.

Homoseksualny podmiot ustanawiany w języku

Moralne granice seksualności są wyznaczane poprzez wyraźne różnicowanie i odgraniczanie „właściwych” i „nietypowych” identyfikacji seksualnych (Seidman 2012). A zatem język ustanawia podmiot po części poprzez wykluczenie, przez swego rodzaju nieoficjalną cenzurę lub pierwotne ograniczenie w mowie (Butler 2010, s. 53). W interpretacji Butler (2010, s. 9) bycie nazwanym jest „jednym z warunków ustanowienia podmiotu w języku”. Nazwy są odbiciem wyobrażeń kulturowych i tradycji związanych z danym wyrażeniem. W historii nowożytnej kulturowe kody językowe są ukierunkowane i zdeterminowane przez obowiązujące w tradycji chrześcijańskiej schematy heteronormatywne, osoba homoseksualna staje się więc outsiderem z marginesu

porządku symbolicznego. W starożytnej Grecji stosunek homoseksualny określany był tym samym terminem *aphrodisia*, co zbliżenie heteroseksualne (Dover 2011, s. 532). Ale już w okresie średniowiecza bezwstydni sodomici, opisywani jako „zbrukani grzechem” „bracia nierozdzielni”, zostali umieszczeni przez Dantego w VII kręgu piekła (Dante 2017). Wątki homoseksualne z klasyki literatury europejskiej są historiami inności i nienawiści zarazem, literatura i sztuka są marginesami wykluczenia, a jednocześnie azylem dla odmieńców (Mayer 2005). W literaturze staropolskiej nazwy homoseksualistów stanowią zbiór obrazoburczych etykiet, takich jak: „samcołożnicy”, „plugawcy”, „dodomczycy”, „gomorczykowie”, „mężołożnicy”, „gamraci nieczyści”, „niewieściuchowi”. Stosunki seksualne między mężczyznami określano mianem „paziolubstwa”, „mężczyńskiej psoty”, „tureckiego niewstydu”, „grzechu sodomskiego”, „psoty sodomskiej” (Oczko 2008, s. 33).

Jak twierdzi Jonathan Ned Katz (2007), heteroseksualność została społecznie wynaleziona, wymyślona (*inventing*). O podobnym mechanizmie można mówić w przypadku homoseksualności. Termin „homoseksualizm” to grecko-łacińska hybryda, która została zaproponowana w XIX wieku, żeby zastąpić takie określenia, jak „inwersja”, „płeć pośrednia”, „sodomia”, „uranizm”, „miłość homogeniczna” (Boswell 2006, s. 52-53). Dziewiętnastowieczny homoseksualista stał się odrębną kategorią „obcego”, który zyskał podmiotowość poprzez opisanie go w dyskursie naukowym jako zboczeńca, dewianta seksualnego, wykluczonego ze zdrowego społeczeństwa. Ktoś, kogo kiedyś nazywano sodomitą, a do XIX wieku brano za przestępcę, teraz stał się kimś, kto ma dewiacyjną naturę i powinien być leczony: „Sodomita był odszczepieńcem, homoseksualista jest teraz gatunkiem” (Foucault 1995, s. 45). Wykluczenie stało się podstawą nowej tożsamości (Butler 2008). Użycie klinicznej etykiety, zaczerpniętej z terminologii medycznej, wiąże się z naznaczaniem i ograniczaniem wielowymiarowości człowieka. Określenie „homoseksualista” sugeruje, że homoseksualność jest jedynym źródłem identyfikacji osoby.

W Europie jeszcze w drugiej połowie XX wieku nie wszyscy ludzie z wyższym wykształceniem rozumieli znaczenie terminu „homoseksualizm” i nie we wszystkich słownikach można go było znaleźć (Wyrobisz 2007, s. 384-385). W Polsce początek XXI wieku stanowi swoistą cezurę w werbalizowaniu homoseksualizmu. W mediach głównego nurtu funkcjonuje dobrze znany skrótowiec LGBT, oznaczający społeczność lesbijek, gejów, osób biseksualnych i transpłciowych, a także LGBT+, który w powszechnym mniemaniu jest zapisem bardziej inkluzywnym¹. W języku codziennej komunikacji, zarówno w sferze prywatnej, jak i publicznej, z dużym natężeniem występują takie zjawiska, jak etykietowanie czy językowa stygmatyzacja osób homoseksualnych.

¹ Plus (+) odnosi się do wszystkich kolejnych kategorii osób występujących po literze T – osoby queer, interpłciowe, aseksualne oraz osoby im sprzyjające.

W badaniach CBOS-u z 2007 roku na liście najgorszych, według Polaków, wyzwisk na dwóch pierwszych miejscach znalazły się określenia „pedał” (83 proc.) i „ciota” (80 proc.), a na czwartym „lesba” (73 proc.) (Centrum Badania Opinii Społecznej 2007). Profilem geja w homofobicznym dyskursie publicznym w Polsce jest *gorszyciel* (przedstawiciel obcej i wrogiej cywilizacji), *spiskowiec* (pragnący podstępными metodami uzyskać wpływ na życie publiczne), *parias* (profanujący otoczenie swoją obecnością). Uniwersalnymi profilami społecznymi pozostają *zбочeniec* i *dewiant* (Ostolski 2007).

Radykalizacja homofobicznego języka oraz wysoki stopień emocjonalizacji publicznego dyskursu na temat społeczności LGBT wywołują wzrost agresji wobec gejów i lesbijek. Wśród użytkowników internetu niechęć względem mniejszości seksualnych wykorzystywana jest do manifestacji postaw nacjonalistycznych. W skrajnych przypadkach używana jest retoryka totalitarna służąca wzmocnieniu funkcji wykluczenia osób nieheteronormatywnych (Lachowska, Pielużek 2018). W polskim dyskursie publicznym utrzymuje się, a nawet ostatnio wzmacnia dehumanizujący obraz środowiska LGBT jako „tęczowej zarazy”, wrogiej społecznie „neobolszewickiej ideologii”. Homofobiczne praktyki językowe stanowią odzwierciedlenie tego, co zachodzi w porządku społecznym, a zarazem przekształcają one porządek symboliczny w sferze relacji seksualnych dewiantów i normalsów. Mowa nienawiści staje się miejscem reprodukcji władzy. Przejawem walki z „nieładnym” wrogiem, określanym „ideologią LGBT”, jest powołanie przez organy samorządu terytorialnego „stref wolnych od LGBT” w niektórych polskich gminach.

Proces nazywania w sposób czynny buduje tożsamość (Bourdieu 1991, s. 107). Nadanie osobie homoseksualnej nazwy jest podstawą procesu klasyfikacji językowej, przy czym język może być postrzegany jako narzędzie opresji normatywnego systemu społecznego, lecz także jako narzędzie budowania widzialności i sprawczości oraz walki o prawa osób homoseksualnych. Bycie przezywanym oznacza lekceważenie i poniżenie, ale „otwiera również paradoksalnie pewną możliwość społecznego istnienia, wprowadza w czas i życie języka wykraczające poza stojące za przezwiskiem intencje” (Butler 2010, s. 10). W opozycji do tworzenia stereotypów i opresyjnego desygnowania wykształca się język odzwierciedlający nowy sposób identyfikowania gejów i lesbijek. Aby wyeliminować negatywne konotacje stygmatyzujących określeń, zastępuje się je określeniami wolnymi od takich konotacji. Na przykład termin „homoseksualista” sugeruje, że ktoś jest „nosicielem homoseksualizmu”. Tymczasem określenie „osoba homoseksualna” wskazuje, że ktoś przejawia cechy czy zachowania homoseksualne i chodzi tu jedynie o jedną z wielu cech tej osoby. Podobnie powszechnie znane słowo „gej” wskazuje na cechę osoby i jest świadomie używanym określeniem implikującym akceptację tożsamości homoseksualnej wychodzącą poza relacje wyłącznie seksualne (Boswell 2006, s. 51).

Axel Honneth zwraca uwagę na to, że „subkulturowe semantyki, w których tworzy się wspólny język dla poczucia niesprawiedliwości”, przygotowują kolektywne formy sprzeciwu (Honneth 2012, s. 166). Wyniki badań potwierdzają, że osoby homoseksualne, sprzeciwiając się własnej dyskryminacji, przywłaszczają te same terminy, które były dotąd narzędziem opresji, aby wykorzystać dla siebie poniżającą nazwę albo przekształcić to poniżenie w afirmację, czyli pozytywnie reinterpretować, przewartościować kategorie lesby, pedała, cioty (Bieńko 2020). Zmiana wartościowania wpisanego w słowo takie jak „pedał” wskazuje, że możliwe jest „odwrócenie” mowy w innej postaci przeciw temu, kto jej użył, że słowa można cytować na przekór ich pierwotnym intencjom i skutecznie odwracać ich skutki (Butler 2010, s. 23). Słowo „queer”, wbrew swojej pierwotnej angielskiej wersji (pedał/odmieniec), z obelgi stało się w studiach lesbijskich i gejowskich samookreśleniem społeczności LGBTQ+. Każdy może być potencjalnie queer, włącznie z osobami heteroseksualnymi, jeśli ich pragnienia lub relacje seksualne są postrzegane jako odbiegające od obowiązującej normy (Cameron i Kulick 2003, s. 149). Środowiska nieheteronormatywne przyjęły ten termin i zaczęły się nim określać w sposób subwersywny, wywrotowy, pozbawiając go tym samym negatywnych konotacji. Obecnie queer jest wyrazem postawy krytycznej względem kultury dominującej. Queer to nie tylko tożsamość czy budowany wciąż na nowo status społeczny, to również kategorie językowe budujące tę tożsamość (Hammack, Frost, Hughes 2018). Język środowiska queer postrzegany jest jako wyraz norm moralnych i czynnik represjonujący różnice społeczne (Marinucci 2019).

Mówienie jest formą działania, język w ramach społeczeństwa jest środkiem kontrolowania innych przez jednostki lub grupy, ale też środkiem przeciwstawiania się takiej kontroli, środkiem usankcjonowania lub podważania tożsamości kulturowej (Burke 2015, s. 63). Mechanizmom stygmatyzacji towarzyszą różne formy oporu osób homoseksualnych, którzy jako „inni”, nie chcąc podtrzymywać istniejącej definicji sytuacji, buntują się wobec zastanego porządku. Badania zachodnie pokazują, że młodzi ludzie o orientacji homoseksualnej pragną nie odróżniać się od swoich rówieśników i w ogóle unikać etykiet dotyczących ich identyfikacji seksualnej (Coleman-Fountain 2014). Destygmatyzacja języka, poszukiwanie języka dialogu stanowią równie ważny, co trudny do zrealizowania postulat współczesności.

Homojęzyk jako kod kulturowy

Z każdą grupą społeczną związane są różne odmiany języka, różne „gatunki mowy”, jak nazywał je Michaił Bachtin (1986), lub, jak twierdzą socjolingwiści, różne „rejstry”, którym odpowiadają opisane przez Basila Bernsteina „kody” językowe przekazujące kulturę, a tym samym czyniące koniecznym pewien typ zachowania (Bernstein 1980,

s. 91). Osoby homoseksualne wypracowują specyficzne kody werbalne – socjolekty, które pełnią funkcję użytkową, instrumentalną, ale też zawierają pewną interpretację świata zgodną z poglądami wspólnoty oraz wyznawanymi przez nią wartościami. Sam akt konstruowania socjolektu jest z jednej strony oznaką niedostosowania się do ogólnych wzorów komunikacyjnych, a z drugiej respektowania typowych w języku reguł i mechanizmów. Zachodni badacze rozpatrują język osób homoseksualnych jako socjolekt między innymi w ramach tak zwanego *lavender linguistics* (Leap 1996). W polskiej lingwistyce zagadnienie to wciąż czeka na całościową analizę. Środowisko gejowskie i lesbijskie w Polsce nie dysponuje takim słownikiem jak na przykład *Polari* – slang homoseksualistów Wielkiej Brytanii, którego geneza sięga prawdopodobnie XVI wieku. Ten rozbudowany język czerpał między innymi z gwary miejskiej Londynu, języka włoskiego, prowansalskiego, francuskiego i angielskich gier słownych (Baker 2002). Badacze więcej miejsca poświęcają slangowi gejowskiemu, który uchodzi za bardziej rozwinięty niż lesbijski. Należy jednak pamiętać, że lesbijski nie używają wielu zawartych w gejowskim slangu określeń ze względu na ich mizoginistyczny charakter (Koch 2008).

Współczesne badania prowadzone z perspektywy socjolingwistycznej wyróżniają grupę gejų w Polsce jako wykluczoną, pozostającą „w mniejszościowej opozycji wobec heteronormatywnego standardu kulturowo-komunikacyjnego”, która jako taka posługuje się swoistym kodem językowym (Rejter 2013, s. 31). Homojęzyk nazywany „różowym językiem” w swoich licznych odsłonach jest czynnikiem unifikującym osoby należące do mniejszości seksualnej, staje się odmianą języka środowiskowego, czyli specyficznym sposobem mówienia przyjętym w określonej wspólnocie językowej. Socjolekt tej społeczności wykazuje reprezentacyjność i kreacyjność rzeczywistości poprzez tajność, która pozwala na komunikację wewnątrz grupy, kodowanie wypowiedzi oraz ekspresyjność, będącą językową reprezentacją stosunku do rzeczywistości jednostki na tle grupy (Grabias 1994, s. 127). Język polskiego środowiska LGBT wydaje się typologicznie najbliższy socjolektom o prymarnej funkcji ekspresywnej (Grabias 1994, s. 128; Dyszak 2015, s. 217).

W XX wieku na rozwój języka środowiskowego miały wpływ upowszechnienie się internetu i powstanie pierwszych oficjalnie działających klubów gejowskich (Omyliński 2012). Slang społeczności gejowsko-lesbijskiej zamieszczany jest w internetowych artykułach i blogach, amatorskich minisłownikach, na gejowskich portalach, w gejowskich pismach, tęczyowych elementarzach (por. Biedroń 2007). Po 1989 roku eksploracja tematyczna i sposób literacko-językowej prezentacji środowiska osób homoseksualnych poprzez uwikłanie w socjolekty i fabuły spowodowały, że twórcy zaczęli wprost nawiązywać do zagadnień oraz wartości objętych kulturowym tabu. *Lubiewo* Michała Witkowskiego (2005), powieść „przygodowo-obyczajowa z życia ciot”, jest

przykładem literackiej prezentacji grupy o orientacji homoseksualnej poprzez język, którym się posługują jej reprezentanci. Kwestia „przeżegnania” społeczności ciotowskiej i jej kampowość ma wpływ na leksykę slangu gejowskiego, jednak próby zdefiniowania oraz rozróżnienia w tej społeczności etykiet „pedał”, „ciota”, „gej” nie dają podstawy do jednoznacznych rozstrzygnięć w zakresie znaczenia i zakresu wymienionych określeń.

Homojęzyk jest podatny na zmiany, nie jest też jednorodny. Osoby homoseksualne niebędące silnie związane z „branżą”, czyli kulturą i społecznością homoseksualną, mogą nawet nie znać większości określeń, choć część z nich jest jednak stosunkowo uniwersalna i rozpowszechniona (Omyliński 2012). Neutralny, niekonotujący wprost seksualności termin „gej” został wprowadzony jako nowe, nieznanе ogółowi słowo o pozytywnym znaczeniu, może ono definiować świadomą osobę homoseksualną, która chce walczyć o swoje prawa i szerzyć aktywnie tolerancję (Nowak 2016, s. 177). Homojęzyk z jednej strony dysponuje wewnętrznymi, niezmiennymi regułami, z drugiej zaś jest elastyczny i raczej arbitralny, dający się aktualizować albo relatywizować w zależności od warunków oraz toczzonej walki politycznej.

Refleksje końcowe

Problematyka normy i inności seksualnej prowadzi do dekonstrukcji schematów myślowych w perspektywie heteronormatywnej. Osoba homoseksualna traktowana jako odmieniec staje się problemem społecznym, politycznym, moralnym, jednocześnie nierzadko czyniąc ze swojej inności strategię w walce o uznanie w dyskursie emancypacyjnym. Stosunek do homoseksualizmu, jako odmienności w wielu kulturach trudnej do zaakceptowania, jest ważną miarą społecznej otwartości. Jej przejawem są wypowiedzi eksperckie, rekomendacje i inicjatywy obywatelskie, które Foucault określiłby mianem „pedagogizacji” życia społecznego, nawołujące poprzez przedstawicieli polityk publicznych do kreowania narzędzi promujących ideę seksualnego obywatelstwa osób nieheteronormatywnych. Niewątpliwie jednym z takich narzędzi jest język. Zgodnie ze słowami Charlesa Wrighta Millsa: „Ludzie rozróżniają sytuacje za pomocą określonych słowników” (Mills 1940, s. 906). Słownictwo dotyczące gejów i lesbijek jest bardzo wrażliwym obszarem ujęzykowania, postrzegania i kategoryzowania osób o tożsamości psychoseksualnej innej niż powszechnie przyjęta przez język zwany ogólnym, ale też przez język „branżowy”. Oscar Wilde, odnosząc się do związku o charakterze homoseksualnym, stwierdził, że jest to miłość „wstydząca się wymówić swego imienia”, a więc wstydząca się swojej nazwy. Władza nazywania to władza obdarzania znaczeniem, narzucania bądź odnajdowania sensu. Złożoność świata nie wyczerpuje się oczywiście w kategoriach językowo-dyskursywnych, jednak dla socjologa jest to obszar badawczy,

który można uznać za fascynujący ze względu na to, że język jako sposób patrzenia na świat jest swego rodzaju próbą uczynienia go zrozumiałym.

Bibliografia

- Allport G. (1958), *The nature of prejudice*, Addison-Wesley Publishing Company, New York.
- Bachtin M. (1986), *Estetyka twórczości słownej*, tłum. D. Ulicka, PIW, Warszawa.
- Baker P. (2002), *Fantabulosa: a dictionary of polari and gay slang*, Continuum, London.
- Bauman Z. (1995), *Wieloznaczność nowoczesna, nowoczesna wieloznaczność*, PWN, Warszawa.
- Bauman Z. (2004), *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Wydawnictwo „Sic!” Warszawa.
- Berger P., Luckmann T. (1983), *Społeczne tworzenie rzeczywistości*, tłum. J. Niżnik, PIW, Warszawa.
- Bernstein B. (1980), *Socjolingwistyka a społeczne problemy kształcenia*, tłum. K. Biskupski, w: *Język i społeczeństwo*, M. Głowiński (red.), Czytelnik, Warszawa, s. 83-119.
- Biedron R. (2007), *Tęczowy elementarz: czyli (prawie) wszystko, co chcielibyście wiedzieć o gejach i lesbijkach*, Wydawnictwo AdPublik, Warszawa.
- Bieńko M. (2019), „Pedał” i „lesba” jako społeczne pojęcia życia codziennego. *Heteroseksualne uprzedzenia językowe dotyczące gejów i lesbijek*, „InterAlia. Pismo poświęcone studiom queer/ InterAlia. A Journal of Queer Studies”, nr 14, s. 86-102.
- Bieńko M. (2020), *Etykiety „pedał” i „lesba” w heteronormatywnej rzeczywistości społecznej. Próba analizy*, „Przegląd Socjologiczny”, nr 69(2), s. 113-141.
- Boswell J. (2006), *Chrześcijaństwo, tolerancja społeczna i homoseksualizm. Geje i lesbijki w Europie Zachodniej od początku ery chrześcijańskiej do XIV wieku*, tłum. J. Krzyszczyński, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków.
- Bourdieu P. (1991), *Language and symbolic power*, tłum. G. Raymond, M. Adamson, Polity Press, Cambridge.
- Bourdieu P. (2004), *Męska dominacja*, tłum. L. Kopciwicz, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Burke P. (2015), *Społeczna historia języka*, tłum. M. Wendland, w: *Historia idei komunikacji*, M. Wendland (red.), Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2015, s. 31-80.
- Butler J. (2008), *Uwikłani w płęć. Feminizm i polityka tożsamości*, tłum. K. Krasuska, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Butler J. (2010), *Walczące słowa. Mowa nienawiści i polityka performatywu*, tłum. A. Ostolski, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Cameron D., Kulick D. (2003), *Language and sexuality*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Centrum Badania Opinii Społecznej (2007), *Społeczna percepcja przemocy werbalnej i mowy nienawiści. Komunikat z badań (BS/74/2007)*, CBOS, Warszawa.
- Coleman-Fountain E. (2014), *Lesbian and gay youth and the question of labels*, „Sexualities”, nr 17(7), s. 802-817.
- Dąbrowa E. (2014), *Kim jest dziś Inny w Polsce*, w: *Spoglądając na stereotyp*, R. Kusek, J. Sanetra-Szeliga (red.), Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków, s. 13-31.
- Dante Alighieri (2017), *Boska Komedja*, tłum. E. Porębowicz, Wydawnictwo GREG, Warszawa.
- De Beauvoir S. (2009), *Druga płęć*, tłum. G. Mycielska, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa.
- Douglas M. (2007), *Czystość i zmaza*, tłum. M. Bucholc, PIW, Warszawa.
- Dover K.J. (2011), *Stosunek Greków do seksualności*, tłum. R. Matuszewski, w: *Antropologia antyku greckiego. Zagadnienia i wybór tekstów*, W. Lengauer, L. Trzcionkowski, P. Majewski (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 525-537.
- Durkheim É. (2000), *Zasady metody socjologicznej*, tłum. J. Szacki, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

- Dyer R. (2002), *The culture of queers*, Routledge, London and New York.
- Dyszak A.S. (2015), *O zapisanym słownictwie mniejszości seksualnych*, „Etnolingwistyka”, nr 27, s. 201-220.
- Fasoli F., Paladino M.P., Carnaghi A., Jetten J., Bastian B., Bain P.G. (2016), *Not “just words”: Exposure to homophobic epithets leads to dehumanizing and physical distancing from gay men*, „European Journal of Social Psychology”, nr 46(2), s. 237-248.
- Foucault M. (1995), *Historia seksualności*, tłum. B. Banasiak, T. Komendant, K. Matuszewski, Czytelnik, Warszawa.
- Grabias S. (1994), *Język w zachowaniach społecznych. Podstawy socjolingwistyki i logopedii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Hammack P.L., Frost D.M., Hughes S.D. (2018), *Queer intimacies: A new paradigm for the study of relationships diversity*, „The Journal of Sex Research”, nr 56(4-5), s. 556-592. DOI: 10.1080/00224499.2018.1531281.
- Honneth A. (2012), *Walka o uznanie. Moralna gramatyka konfliktu społecznego*, tłum. J. Duraj, Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków.
- Irigaray L. (2007), *Je, Tu, Nous. Toward a culture of difference*, Routledge, New York and London.
- Katz J.N. (2007), *The invention of heterosexuality*, The University of Chicago Press, Chicago and London.
- Koch M. (2008), *Language and gender research from a queer linguistic perspective: A critical evaluation*, VDM Verlag, Saarbrücken.
- Kosofsky Sedgwick E. (2005), *Męskie pragnienie homospołeczne i polityka seksualności*, tłum. A. Ostolski, „Krytyka Polityczna”, nr 9-10, s. 176-186.
- Lachowska K., Pielużek M. (2018), „Lesby” i „pedały” – konteksty komunikacyjne związane ze środowiskami LGBT wśród użytkowników Internetu, w: *Communication Design. Antologia*, M. Wszolek, M. Pielużek (red.), Wydawnictwo Libron, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław, s. 631-664.
- Leap W.L. (1996), *Word's out: gay men's english*, University of Minnesota Press, Minneapolis.
- Marinucci M. (2019), *What's in a name?*, „Journal of Homosexuality”, May 10, s. 1-8. DOI: 10.1080/00918369.2019.1610633.
- Marody M. (1987), *Technologie intelektu. Językowe determinanty wiedzy potocznej i ludzkiego działania*, PWN, Warszawa.
- Mayer H. (2005), *Odmieńcy*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa.
- Merton R.K. (2002), *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Mills Ch.W. (1940), *Situated actions and vocabularies of motive*, „American Sociological Review”, nr 5, s. 904-913.
- Nowak T.Ł. (2016), *Gdzie jest gej? O (nazwach) przestrzeni w pierwszych polskich pismach gejowskich*, „Dziennikarstwo i Media”, nr 7, s. 173-185.
- Oczko P. (2008), *Dlaczego nie chcę pisać o staropolskich samcołożnikach? Przyczynek do archeologii gay studies w Polsce*, „Teksty Drugie”, nr 5, s. 32-50.
- Omyliński J. (2012), *Kod seks-czatów i slang gejów. Tajemny język branży*, <https://natemat.pl/4759,kod-seks-czatow-i-slang-gejow-tajemny-jezyk-branzy>, 14.06.2020.
- Ostolski A. (2007), *Spiskowcy i gorszyście. Judaizowanie gejów w polskim dyskursie prawniczym*, w: *Jak się dzielimy i co nas łączy? Przemiany wartości i więzi we współczesnym społeczeństwie polskim*, M. Głowacka-Grajper, E. Nowicka (red.), Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków, s. 156-178.
- Plummer K. (1984), *Sexual diversity: a sociological perspective*, w: *The Psychology of Sexual Diversity*, K. Howelles (red.), Basil Blackwell, Oxford, s. 219-252.

- Rejter A. (2013), *Płeć – język – kultura*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Rubin G. (2004), *Rozmyślając o seksie: zapiski w sprawie radykalnej teorii polityki seksualności*, „Lewą Nogą”, nr 16, s. 164-224.
- Seidman S. (2012), *Społeczne tworzenie seksualności*, tłum. P. Tomanek, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Sikora T. (2007), *Odmieńcy/Śmieci*, s. 45-62, https://www.nck.pl/upload/archiwum_kw_files/artykuly/4._tomasz_sikora_-_odmiecy_-_smieci.pdf, 4.06.2020.
- Simmel G. (2006), *Obcy*, tłum. M. Łukasiewicz, w: *Most i drzwi*, G. Simmel, Oficyna Naukowa, Warszawa, s. 204-212.
- Slaatten H., Anderssen N., Hetland J. (2014), *Endorsement of male role norms and gay-related name-calling*, „Psychology of Men & Masculinity”, nr 15, s. 335-345.
- Witkowski M. (2005), *Lubiewo*, Korporacja Ha!art, Kraków.
- Wyrobisz A. (2007), *Tolerancja, nietolerancja i przesady w Europie średniowiecznej i nowożytnej. Badania nad historią homoseksualizmu, stosunkiem społeczeństwa do homoseksualizmu i udziałem homoseksualistów w kulturze*, „Przegląd Historyczny”, nr 98/3, s. 383-395.
- Znaniński F. (1990), *Studia nad antagonizmem do obcych*, w: *Współczesne narody*, F. Znaniński (red.), Wydawnictwo PWN, Poznań, s. 265-358.